Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. mk. 10.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Cena prenumeraty wraz z przesyłką pocztową: Kwartalnie 200 mk. Pojedyńczy numer 20 m.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: o o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10, w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165, i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o w niedzielę. o o Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 60 mk. w tekście 120 mk.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędnościowej № 1508.

Rok III. Warszawa, dnia 1 stycznia 1922 r. № 1.

NOWY ROK.

(Wybrał ks. Radca Gundlach).

Tobie bądź chwała, Panie wszego świata,
Żeś nam doczekać dał nowego lata.
Daj, abyśmy się, sami odnowili,
Grzech porzuciwszy, w niewinności żyli.

Łaska Twa święta niechaj będzie z nami,
Bo nic dobrego nie uczynim sami,
Mnóż w nas nadzieję, przyspórz prawej wiary,
Niech uważamy Twe prawdziwe dary.

Użycz pokoju nam i świętej zgody,
Niech się nas boją *pogańskie* narody *)
A Ty nas nie chciej odstępować, Panie!
I owszem, racz nam dopomagać na nie.

Błogosław ziemi z Twej szczodrobliwości,
Niechaj nam dawa dostatek żywności,
Uchowaj głodu i powietrza złego,
Daj wszystko dobre z miłosierdzia Twego.

Jan Kochanowski (1530—1594).

Szanownym i miłym Czytelnikom i Przyjaciołom „Głosu Ewangelickiego"—szczęśliwego i błogosławionego NOWEGO ROKU życzy

REDAKCJA.

Ucz się żyć!

Abym czynił wolę Tego, który mię posłał, a dokonał sprawy Jego. Ew. Jana 4,34.

Bądźcie pozdrowieni na początku nowego roku! Bądźcież pozdrowieni na progu nowego okresu czasu!

Wiele pytań ciśnie się do głowy w tak ważnym momencie przełomowym, i niejeden z nas stał już zadumany nad rozwiązaniem zagadki życia swego.

Pomyślmy choć przez krótki moment nad sobą samym. Zastanów się, bracie mój: ty żyjesz, ale czy umiesz żyć?

Cóż ci mówi to słowo? Pan i Bóg utrzymuję cię jeszcze, ruszasz się, myślisz, słuchasz i patrzysz i czujesz. Tyś nic, ani na włos nie przydał do życia swego. Kiedyśmy rok miniony rozpoczynali,—nikt z nas nie wiedział, czy doczeka jego końca. Jak wielu opuściło nas... Nowe mogiły powstały, drogie nam istoty spoczęły w nich na wieki... Ale nad nami czuwał Ten, który stoi ponad życiem i śmiercią; do Niego i teraz wznosimy się myślą: dusza nasza wielbi Ciebie, Panie!

Ty jeszcze żyjesz.—Czy myślisz, że to słowo nic więcej nie oznacza, jak tylko że jeszcze pewien czas zostawiono ci na ziemi do bytowania, wraz z twymy nawykami, skłonnościami i pożądliwościami? Nic więcej, jeno abyś urzeczywistnił to lubo owo życzenie, ten lub ów plan wykonał? Abyś w troskach zdążył jako tako zabezpieczyć przyszłość swym najbliższym, abyś w swem powołaniu w domu, w pracy, na urzędzie jeszcze jakiś czas pozostał.... Gdyby nawet nic ponad to ci nie pozostawało do zrobienia—to już w tem tkwiła by wielka łaska Boża, i wtedy serce twe zawołać by powinno: wysławiajcie Pana, albowiem jest dobry, albowiem na wieki trwa miłosierdzie Jego.

Ty żyjesz jeszcze.—Są i tacy dla których życie stało się ciężarem, dla których godziny zamieniły się w lata, którzy wyczekują o śmierci, Pan jednak ich nie wysłuchuje. Jednego powołuje On z pośród pracy, w sile wieku,—innemu każe cierpieć, boleć i wzdychać i trwać. Czy to nie stanowi wielkiej zagadki dla tych, którzy cel i życia szukają w doczesności. Ale ty żyjesz jeszcze. Użyczył ci Bóg jeszcze czasu łaski, abyś go wykorzystał. Jeszcze raz próbuje Pan, czy owocu nie przyniesiemy.—Oto zbawienia z łaski przyszedł jeszcze raz czas dla ciebie. On cię chce prowadzić do zbawienia—daj Mu serce twoje. Czy umiesz się usłuchać Jego głosu? Wszak ty żyjesz!

Ty żyjesz, ale czy żyć umiesz?—Niejeden mniema że żyje, ale tryb jego życia—to raczej konanie powolne. Gdyby życie polegało na spędzaniu zewnętrznem dni, miesięcy i lat wielu by żyć umiało. Ale to nie jest życie. Gdyby życie polegało na używaniu, na radościach i uciechach—na zrywaniu jedynie kwiatków, które rosną przy drodze—niejeden by żyć potrafił. Ale używanie—to nie życie.

Ach. Gdyby życie wypełniało tylko trudy i praca i znój—też niejeden żyć by w ten sposób potrafił. — Ale praca i trudy i znój—to także jeszcze nie życie. Ilu to schodzi z tego świata w sędziwości, a naprawdę nie *żyli*. Ilu to w smutku lub w radości przepędzają dni swoje, a nie zadają sobie trudu poznać, co to jest życie.

Gdybyśmy w ubiegłym roku choć trochę nauczyli się żyć—byłby to dla nas zysk nielada. Gdybyśmy doświadczenie życia roku ubiegłego umieli zastosować w roku nowym!

Mistrzem naszego życia i nauczycielem który nam drogę wskazuje—jest Ten, który sam jest życiem. Naucz się pokory wobec Boga—a będziesz żył w Nim. Naucz się pokory przed Bogiem, a nauczysz się w życiu pracować dla Boga. Naucz się pokory—a będziesz się ra-

*) Wrogie nam.

dował w Bogu, cierpiał z Nim, i w Nim nauczysz się także żyć i umierać.

Patrz—to jest myśl przewodnia życia, abyś czynił wolę Tego, który cię posłał...

Nowy Rok 1922.

W Imię Boże, z wiarą w przyszłość, świadomi własnych ułomności — stajemy na progu nowego okresu.

Spoglądając poza siebie — zdajemy sobie poniekąd rachunek z tego, czegośmy w tym czasie dokonali: wiele luk pozostało do wypełnienia.

Nowy Rok nakłada na nas nowe obowiązki, nowe prace i nowe dążenia nam wskazuje. Nie zrażając się niczem i do nikogo, patrzymy śmiało w przyszłość. Chcemy i nadal wiernie służyć nie jednostkom, ale ogółowi i sprawie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce. Wszystkie przeciwieństwa i przeszkody, które się nam same nadarzają, lub które przez naszych przeciwników rzucane nam bywają na drogę — zwyciężymy z pomocą Bożą. Ale nie będziemy walczyć tam, gdzie ta walka jest zbyteczną: chodzi nam o wskazywanie braków i błędów i o ich naprawienie, a ci, którzy czytają pisma, mają możność sami osądzić, gdzie prawda, gdzie obłuda, gdzie oszczerstwo, a gdzie schlebianie.

Praca nasza ideowa wymaga dużo czasu, energji i wytrwałości. Wszystkie wolne od zajęć zwykłych chwile poświęcać jej będziemy i nadal z radością.

Ale zwracamy się do Szanownych Czytelników, aby zechcieli rzecz sprawiedliwie oceniać.

Przecież nam nie chodzi o nic innego, jak o czystą naukę Chrystusa Pana, o urzeczywistnienie zasad Jego nauki w życiu ludzkim — a to nam daje nasz Kościół Luterski.

Kto miłuje kraj swój i lud, swoją rodzinę — ten powinien dążyć, aby i ten Kościół, w którym czyste i niesfałszowane Słowo Boże jest głoszone — w naszej Ojczyźnie nie upadał, ale się rozwijał. To zaś można osiągnąć przez budzenie ludzi z uśpienia duchowego.

My, protestanci polscy, powinniśmy być tego świadomi. Dążmy więc do tego celu, nie wstydźmy się Ewangelji Chrystusowej i w tym Nowym Roku, bowiem ona jest mocą Bożą każdemu ku zbawieniu!

Odezwa do członków Kasy Kantorów.

Niżej podpisany pozwala sobie przedstawić Szanownym członkom Kasy krótkie sprawozdanie o stanie kasy w dniu 1 grudnia r. b.

Wpływy.	Marki i f.	Wydatki.	Marki i f.
1) Składki członkowskie	3,889.90	1) Wypłaty za I półrocze	2,148.80
2) Wpisowe	44.—	2) Pensja kasjera	1,200.00
3) Kolekty parafjalne	29,437.81	3) Portoria	356.50
4) % od kapitału	10,337.50	4) Wypożyczono	46.078.—
5) Ze sprzedaży wylosowanych listów zastawnych	2,040.—		
6). Remanent z roku 1920	9,678.11		
Razem	55,427.32	Razem	49,783.30

Dochody 95,427.32 mk.
Wydatki 49,783.30 mk.

pozostaje gotówką mk. 5,645.02, która to suma zużyta będzie na wypłaty za II półrocze.

Ogółem posiada kasa 174,861.16 mk.

Ze sprawozdania powyższego wynika, że Kasa dotąd dobrze się rozwijała pod względem finansowym. Smutnym atoli jest faktem, że liczba członków takowej niestety jest stosunkowo niewielka. Główną przyczyną owego faktu są niewielkie przy obecnym stanie marki polskiej wypłaty na rzecz emerytów, wdów i sierot. Ażeby nieco naprawić sytuację zostały 2 lata temu dodane 2 nowe klasy; lecz od tego czasu wartość marki naszej do tego stopnia zmalała, że nowe środki zaradcze są konieczne. Przy obecnych stosunkach komunikacyjnych odbycie zebrania generalnego wszystkich członków, albo choćby tylko zarządu jest niemożliwe. Dla tego pozwalam sobie przez niniejszą publikację we wszystkich krajowych czasopimach ewangelickich zwrócić się do członków Kasy z zapytaniem, czy zgadzają się płacić począwszy od 1 stycznia 1922 roku składki dziesięciokrotne, przyczem oczywiście i wypłaty kasy byłyby dziesięć razy większe. Najwyższa wypłata roczna dla emerytów lub wdów wynosiłaby 4500 mk., dla każdego dziecka 1,500 mk.,

Wykład religji i w związku z tem czytanie biblji.

Przemówienie ks. Machleida na zjeździe młodzieży ewangelickiej w Warszawie.

I.

Szanowni słuchacze i ty droga, serdecznie umiłowana młodzieży! Temat jest wyraźnie postawiony przez prezydującego i w tej chwili chciałbym kilkanaście minut poświęcić wadze jego.

Szanowni słuchacze! My w wieku, którym się niesłychanie szczycimy, w wieku wielkiej kultury technicznej (bo kultura naszego życia jest dziś charakteru technicznego, polegającego przedewszystkiem na opanowaniu zewnętrznej przyrody i uczynieniu sobie podwładnemi wszystkie jej siły) ulegamy dwom wielkim przesądom czasów dawniejszych. Przedewszystkiem pod koniec XVIII w. skrystalizowały się w świecie cywilizowanym dwa prądy pod wpływem nauki okresu oświecenia i encyklopedystów. Społeczeństwo cywilizowane przyszło do przeświadczenia, że są dwie wielkie sprawy, które trzeba tylko w życiu urzeczywistnić, a ludzkość cała dojdzie do wymarzonego szczęścia. Jeden z tych przesądów znany jest w nauce jako merkantylizm inaczej kolberyzm (od nazwiska francuskiego ministra finansów). Drugi jest łączny z oświatą ludu. Merkantylizm jest to ta teorja w życiu ekonomicznem społeczeństwa, która miała sprowadzić na świat wielkie dobrodziejstwo materjalne. Przez urzeczywistnienie tego systemu byli ludzie przeświadczeni, że każdy bez wyjątku, który będzie chciał w tym systemie żyć i poddawać się jego wpływowi, otrzyma wszystkie potrzebne do życia swego i swojej rodziny dary materjalne. I istotnie XIX w. jest przykładem takiego niepomiernego rozwoju stosunków ekonomicznych na świecie. Drugie hasło, drugi przesąd, któryśmy odziedziczyli po XVIII w. i ściśle go przez dziesiątki lat przestrzegali, jest to wiara w to, iż można udoskonalić człowieka, jeżeli mu się da ogólną oświatę. Wtedy to czego będzie potrzebował do życia materjalnego, to da mu podstawy, gdy się ściśle złączy i zjednoczy z ruchem merkantylnym na świecie, a to co mu będzie potrzebnem do wiedzy i szczęścia, to mu da oświata ludów. I stąd przez cały XIX w. spostrzegamy spoglądanie jakby z góry z jakichś niebotycznych wysokości na te poziome niskie usiłowania ludzi, którzy trzymają się jeszcze starych zamierzchłych przesądów, co przeminęły, — którzy wierzą zabobonnie w zasady religji i Boga na ziemi. Duma prześwieca przez wzrok człowieka cywilizowanego: wszakże odeszliśmy bardzo dawno od tych zamierzchłych poglądów pierwotnego chrześcjaństwa, my sami sobie stworzymy szczęście i wiedzę.

Własne usiłowania do technicznego opanowania świata wywołały wśród ludzi niesłychany przewrót. Podziwiamy rozwój stosunków komunikacyjnych: telegraf, telefon, kolej, nadpowietrzną pocztę i żeglugę morską, które dalekie, odległe lądy połączyły ze sobą. Olbrzymie te wynalazki techniczne wprost usunęły wszystkie

dla zupełnej sieroty 3000 mk. Przy zaprowadzeniu złotego polskiego nastąpiłaby odpowiednia zmiana w obrachowaniu. Przy obecnej liczbie emerytów, wdów i sierot wszystkie wypłaty i inne wydatki kasowe wynosiłyby około 50,000 mk. Dochody zaś po zaprowadzeniu powyższej inowacji stanowiłyby:

1)	% od kapitału	10,492.— mk.
2)	ofiary parafjalne przynajmniej. . (przyczem naturalnie wszystkie parafje musiałyby nadsyłać swe ofiary, tymczasem, gdy w tym roku od wielu parafji nic nie odebrano)	30,000.— mk.
3)	10-krotne składki członkowskie	40,000.— mk.
	Razem	80,492.— mk.

(Nadmienić przytem należy, że nie wszyscy członkowie płacą regularnie swoje składki; niektórzy przypominają sobie o istnieniu kasy dopiero, kiedy proszą o emeryturę. Takie niedbalstwo przynosi kasie wielką szkodę).

Przy wyżej wymienionem obliczeniu pozostałaby duża suma na wydatki nieprzewidziane.

Komunikując szanownym członkom Kasy o powyższem, upraszam jednocześnie *o natychmiastowe zawiadomienie mnie*, czy zgadzają się na płacenie 10-krotnych składek członkowskich.

Jednocześnie zwracam się do wszystkich członków i ks. pastorów z gorącym apelem o zjednywanie dla Kasy nowych członków.

Turek, 10 grudnia 1921 r.

Ks. pastor L. Sachs.
Przewodniczący Zarządu.

Od Redakcji.

Pismo nasze w I kwartale 1922 roku kosztować będzie 200 marek. Przypuszczamy, że ta cena nikogo nie zrazi. Nie zrazi również nikogo i cena pojedyńczego egzemplarza, która wynosić będzie odtąd 20 mk. Prosimy nam wierzyć, że ta suma nie pokrywa kosztów wydawnictwa, nie licząc pracy naszej, którą chętnie dajemy darmo. Zwracamy się przeto do Szanownych Czytelników, aby zechcieli i nadal wspierać nas dobrowolnemi ofiarami, bowiem tylko w ten sposób możliwa jest dalsza egzystencja „Głosu Ewangelickiego", który znikąd innych pomocy nie otrzymuje. Ostatnio złożyły na wydawnictwo swe ofiary następujące osoby:

p. Paulina Sztykiel 880 mk., p. Stanisław Miller 5000 mk., p. N. Korthals 100 mk., p. W. Leisnier 100 mk., p. J. Hauzer 1000 mk., p. Ludwik Schmidt z Żyrardowa 2000 mk., p. Waldemar Schmidt z Żyrardowa 5000 mk., p. O. Szarfenberg z Jedwabna 380 mk., p. M. Lewińska z Krakowa 40 mk., p. K. Fiedler z Łodzi 100 mk., p. A. Rychter 500 mk., p. A. Witte 200 mk., p. F. Doering 300 mk., p. Emilja z Arndtów Liśkiewicz z Radomia 500 mk., p. L. Baer z Włocławka 150 mk., p. Ed. Winter z Płońska 500 mk., p. Helena Welflowa 500 mk., p. Amelja Jasieńska 200 mk., p. Julja Kunzmanowa 100 mk., p. Al. Miszke 550 mk.

OFIARY: *Złożono w Redakcji* N. N. paczkę zabawek i ubrania, którą przesłano: Banioszce.

P. G. Gramś bieliznę i ubranie, które przekazano dla biednych w Żyrardowie.

Zamiast powinszowań noworocznych pp. W. i M. Mietke składają na Dom Starców 1000 mk.

Na cele ogólne: p. Matylda Szynke 300 mk.

Na ewangelików w Rosji: p. H. Deike 1000 mk.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z WARSZAWY.

— Ks. pastor Loth rozpoczął zapis młodzieży, która pragnie przystąpić do konfirmacji w maju. Zapis trwać będzie do 7 b. m. codziennie od 10—12 zrana. Dzieci winny się zgłaszać w towarzystwie rodziców lub opiekunów i przedstawić metryczkę urodzenia. W niedzielę 8.I po południu odbędzie się nabożeństwo na rozpoczęcie lekcji konfirmacyjnych, zaś pierwsza lekcja — w poniedziałek d. 9 stycznia.

— Towarzystwo Polskiej Młodzieży Ewangelickiej, chcąc przyjść z pomocą sierotom, utrzymywanym przez zbór, wyłoniło komitet gwiazdkowy z panią Pinkwartową na czele, którego zadaniem było urządzenie gwiazdki dla naszego Domu Sierot. Uroczystość ta odbyła się w sali konfirmacyjnej d. 28 stycznia o g. 5 pp.

ŻYRARDÓW.

Dnia 15 stycznia r. b. po nabożeństwie odbędą się w kościele tutejszym wybory pastora. Kandydat jest jeden — ks. Krenz z Nieszawy. Wyborów dopełni ks. Loth w zastępstwie superintendenta djecezji warszawskiej, ks. Schoeneicha.

granice, jakie istniały między narodami i strefami geograficznemi i trudno sobie dziś wyobrazić szybsze połączenie i możność łatwiejszego komunikowania się człowieka z człowiekiem. A jeżeli co, to właśnie wojna, którąśmy przeżyli, wykazała nam jedną wielką sprawę. Pokazała człowieka, który ma szczęście materjalne osiągnąć, jako bardzo nieszczęśliwego; i człowieka, który w świecie widział wszystko—jako mającego pustkę w sercu. Te olbrzymie wynalazki, któremi się szczyci XIX i XX w. nie zbliżyły ludzi do siebie—przeciwnie w znacznej mierze wypłaszczyły tęsknicę, jaka charakteryzwała człowieka względem człowieka, obniżyła wspólne zainteresowanie, wprowadziła nas w jakiś olbrzymi wir spraw, w których jeszcze reszta samoistności ludzkiej wypłaszczyła się w nas i wprost chwyciła nas w koło swoje, pędziła gdzieś niewiadomo dokąd.

Miga się przed nami świat cały i dzieje jego, a kiedy na chwilę staniemy (o ile nam się to daje) to widzimy, że ten wir nie daje nam spokoju i że to, co potrzebne jest dla naszych serc, oddaliło się od nas, a nie przybliżyło się. Budzi się w czasie powojennym w nas jakaś głęboka tęsknota. Tą prawdy i tę wiarę jakąśmy mieli do ludzi i społeczeństwa, jakbyśmy stracili; widzimy ciągle tego samego brutalnego człowieka wówczas, gdy przeczuwa, że ma do czynienia ze słabszym, aby go zmóc i pozbawić właśnie tych dóbr materjalnych, zniszczyć szczęście wewnętrzne i zmiażdżyć jego siły. Czytałem w merkantylnej zasadzie, której hołdują wszystkie narody ziemi, że szczęśliwość materjalna polega na tem, by wywóz był zawsze stokroć większy niż przywóz z zagranicy, i że w nagromadzeniu majętności opiera się w zbogaceniu danego narodu. Ale, szanowni słuchacze, przecież to jest zasada, która zewsze kogoś krzywdzi, bo wzbogacając jedną część ludzkości, czyni to kosztem drugiej, na której się odbywać musi smutna i bolesna operacja ogołocenia narodu, i jeżeli kto, to nasz naród przez to stale jest dowodem tego, że dzięki temu systemowi merkantylnemu znaleźliśmy się prawie nad krawędzią przepaści. I oto te dwie racje, te dwa przesądy, na których opiera się rozwój świata zewnętrznego, przez doświadczenie nasze okazują się jako nie wytrzymujące próby krytyki. O cóż to, chodzi? My tęsknimy za jakąś prawdą na której byśmy się oprzeć mogli, która by wypełniła serca i dusze nasze—a wśród świata prawdy tej nie znajdujemy, bo to, co jest w świecie, to jest poddane rozwojowi świata, tak jak wiele przecudownych teorji, nadzwyczajnych twierdzeń i hipotez, które następne czasy usuwały na plan drugi i głosiły nowe. My musimy iść, jak żeglarz, przybijający do brzegu, do twardej mocnej niewzruszonej podstawy, a taką podstawę daje tylko i wyłącznie religja.

Bo czemże jest religja i na czem polega jej istota właściwa?

Religja jest tego rodzaju pojęciem, które daje się i trudno i łatwo rozwiązać. Trudno wtedy, gdy będziemy iść zawiłemi dedukcjami umysłu, a łatwo, gdy weźmiemy to prosto rozumem, tak zwanym, chłopskim.

(D. c. n.).

POSTANOWIENIE

RADY WOJSKOWEJ KOŚCIELNEJ PRZY GARNIZONOWYM KOŚCIELE EWANGELICKIM w WARSZAWIE

dnia 19.XII 1921 roku.

Skonstatowano, że w ostatnich czasach mnożą się w sposób zatrważający wypadki zmiany wyznania przez osoby wojskowe dla celów ubocznych, względnie rozwodowych.

Wobec tego Wojskowa Rada Kościelna przy Ewangelickim Kościele Garnizonowym w Warszawie, na wniosek Prezesa tejże, Pułkownika Sztabu Generalnego FROEHLICHA Karola, poparty przez duszpasterzy wojskowych: Ks. senjora PASZKIEGO Ryszarda i Naczelnego Kapelana Ks. SZEFERA Kazimierza jednogłośnie postanowiła:

1) prosić duszpasterzy wojskowych przy Ewangelickim Kościele Garnizonowym, aby przed przyjęciem osób wojskowych na wyznanie ewangelickie, zasięgali każdorazowo o kandydatach opinji Wojskowej Rady Kościelnej.

2) Odpis niniejszego postanowienia podać do wiadomości Konsystorzy Ewangelicko-Augsburskiego i Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie z prośbą polecenia odnośnemu duchowieństwu parafjalnemu, aby od osób wojskowych (oficerów, urzędników wojskowych i szeregowych) żądano każdorazowo, przed przyjęciem ich na łono Kościoła Ewangelickiego, wyczerpującej opinji tejże Wojskowej Rady Kościelnej.

3) Prosić Szefów Głównych Urzędów Duszpasterskich dla Wyznań Ewangelickich o podanie powyższego do wiadomości i zastosowania się, podległemu duchowieństwu wojskowemu.

4) Jednocześnie wyjaśnia się, że duszpasterze wojskowi wszelkie czynności religijne w stosunku do wojskowych i ich rodzin spełniają bezinteresownie.

5) Odpisy przesłać prasie ewangelickiej oraz redakcjom pism wojskowych z prośbą o ogłoszenie.

Za zgodność: *J. Mikulski* plut. Sekretarz. — Prezes Rady: *Froechlich.* Pułkownik Sztabu Generalnego.

LIGOTKA KAMERALNB (Śląsk Cieszyński).

Zastępstwo zborowe (komitet zborowy) zwróciło się do ks. Seniora w Orłowej, aby wydał rozporządzenie w Orłowej, odnośnie małżeństw mieszanych, zawieranych w kościele ewangelickim, w myśl którego narzeczonym, należącym do różnych wyznań odmawiano, by ślubu w kościele ewangelickim. Wystąpienie swoje zastępstwo zborowe motywuje obostrzonemi przepisami w tej sprawie ze strony kościoła rzymsko-katolickiego.

My ze swej strony uważamy, że to nie jest właściwy sposób załatwiania podobnych ważnych, a drażliwych kwestji. Jeżeli kościół rzymski nawet odmawia udzielenia ślubu osobom różnych wyznań—to my wślad za podobnemi średniowiecznemi przepisami iść nie powinniśmy. W inny sposób należy nam występować przeciwko małżeństwom mieszanym, ale nigdy przeciwko faktom już dokonanym.

Porządek nabożeństw.

Dnia 31.XII—nab. sylwestrowe o g. 5 pp. w jęz. niem. ks. Michelis, o g. 6½ pp.—nab. w jęz. pols. ks. Loth.

W Niedzielę—*Nowy Rok*—o g. 9 zrana nab. w jęz niem. ks. wikary Wittenberg, o g. 11½ w jęz. pols ks. Michelis.

W Żyrardówie: Nab. sylwestrowe o g. 5 pp.
W Płochocinie: Nab. d. 6 stycznia.

Od 18/XII r. b. do 25 XII r. b. zawarto w kościele Wraszawskim następujące związki małżeńskie:

P. Mieczysł. Zygmunt Maciej Babiński z p. Heleną Otylą D'Auguste z d. Steinke.
P. Sieniawski Aleksander z p. Leokadją Bagińską.

Od 18/XII do 25 XII r. b. zmarły następujące osoby

Fryderyk Hoffman l. 82, Olga Hildebrandt l. 22, Edward Boksleitner l. 8, Henryk Bonkard l. 63, Witold Sliske 3 miesiące, Adolf Aleksander Uttke l. 44, Augusta z Boszów Gutomska l. 54, Henrjeta Wilhelmina Scholtz z d. Hofman l. 83! Emilja Karolina Elżbieta z Mullerów Nowakowska l. 73, Ludwik Jetter l. 64, Teofila Wohl 10 dni, Rozalja Gohr. z d. Burggraf l. 32, Teodora Amelja Neuman z d. Ginter l. 44.

Redaktor i wydawca ks. F. Gloeh. Druk. „Współczesna", Szpitalna 10.